

OPOWIADANIE- ŻÓŁTY BALONIK

autor nieznany

Tak się cieszyła z tego balonika! Dostała go na imieniny i od tego dnia stał się jej najbardziej ulubioną zabawką. Chodziła z nim na podwórze, po zakuty, do parku... Okręcała nitkę wokół palca i balonik unosił się nad nią jak żółty obłoczek. A czasem balonik przestawał być balonikiem i przemieniał się w coś zgoła innego.

- Jesteś psem - szeptała dziewczynka.

- *Nazywasz się Żółtek. Jesteś moim dobrym, wiernym psem.*

I balonikowi wyrastały cztery łapki, ruchliwy ogonek, spiczaste uszy i zamieniał się w najprawdziwszego psa.

Pewnego dnia dziewczynka poszła z balonikiem do parku. Siadła na ławce, położyła balonik na kolanach i powiedziała:

- *Dziś będziesz ptakiem. Polecisz wysoko. Do nieba albo jeszcze wyżej.*

Ujęła balonik w dłonie, dmuchnęła i balonik zachybotał w powietrzu.

- *No, leć! - zachęcała go. - Leć wysoko!*

Balonik uniósł się jeszcze wyżej, a dziewczynka zamknęła oczy i nie widziała już balonika, tylko ptaka, który szybował ku górze.

- *A teraz wróć na ziemię. Proszę cię, wróć!* - powiedziała głośno.

Otworzyła oczy i balonik przestał być ptakiem, a stał się znowu balonikiem leżącym na ławce. I właśnie w tym momencie dziewczynka spostrzegła tych trzech.

Trzech chłopców zbliżających się do ławki i szepczących o czymś z ożywieniem. Tknęło ją złe przeczucie. Opiekuńczym gestem objęła balonik.

A oni podeszli do ławki i usiedli na niej.

- *Piękny balon* - powiedział pierwszy z nich.

- *Można by go wypuścić* - dodał drugi. - *Poleciałby na koniec świata.*

- *Można z nim jeszcze coś zrobić* - roześmiał się trzeci i wyjął szpilkę zatknął ją w kołnierzu marynarki.

Dziewczynka gwałtownym ruchem przygarnęła balonik.

- *Nie!* - krzyknęła.

- *Nie!!!* Ale nie zdołała go uratować.

Szpilka przebiła napięty balonik, który jęknął i skurczył się żałośnie. Rozległ się śmiech...długi, niedobry śmiech - i chłopcy poszli dalej.

A dziewczynka patrzyła na pomarszczoną gumę i wielkimi oczami, w których stały łzy, pytała:

- *Dlaczego oni to zrobili? Dlaczego? Dlaczego?*

Powtarzała to pytanie wiele razy, ale nie otrzymała odpowiedzi.

